



MOTYWY LITERACKIE

NASK



„Wolne Lektury”

Instrukcja korzystania z serwisu

Wykorzystanie zbiorów bibliotecznych
serwisu www.wolnelektury.pl
do przygotowania prac pisemnych i wypowiedzi ustnych
z języka polskiego (historii literatury)



Motyw: KONIEC ŚWIATA (Apokalipsa)





Opis motywu w serwisie „Wolne Lektury”

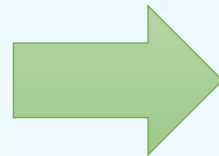
Z opisu motywu widać, że APOKALIPSA jest tylko jednym z wielu pomysłów na koniec świata

Istnieją liczne wyobrażenia **apokaliptyczne**, przewidywania dotyczące tego, w jaki sposób będzie wyglądał finał naszej egzystencji na Ziemi (od *Objawienia św. Jana* do wiersza Miłosza *W dniu końca świata*). Związane są z tym niekiedy pouczenia moralne, wezwania do nawrócenia i poprawy postępowania. Roztaczający taką **wizję** formułuje często jednocześnie poglądy na temat **kondycji ludzkiej** i **przeznaczenia**, oceny **historii** itp. Niekiedy świat jest opisywany jako pozostający już teraz w agonalnym stanie — obie wielkie **rewolucje** europejskie (francuska i rosyjska) oraz Wiosna Ludów były określane jako nieomylny początek końca świata.



Niestety żaden z wymienionych w opisie motywu tekstów nie jest dostępny w serwisie „Wolne Lektury”. *Apokalipsa* św. Jana to część *Biblii*, której współczesne tłumaczenia nie przeszły jeszcze do domeny publicznej, zaś staropolski przekład Jakuba Wujka nie został dotąd opracowany. Wiersze Czesława Miłosza trafią do domeny 70 pełnych lat po śmierci poety, tj. w 2075 roku.

Tropem biblijnych obrazów końca świata z *Apokalipsy* podąża **Jan Kasprowicz**, opracowując je w jednym ze zbioru *Hymnów*, zatytułowanym *Dies Irae* i mówiącym o dniu gniewu i ostatecznego sądu Boga nad ludźmi i światem. Zarówno zwrot tytułowy, jak też refren „Kyrie elejson” („Boże zmiłuj się”) stanowią nawiązanie do tradycyjnych, średniowiecznych motywów pieśni pasyjnych.



„Trąba dziwny dźwięk rozsiej,
ogień skrzepnie, blask ściemnieje,
w proch powrócą światów dzieje.
Z drzew wieczności spadną liście
na Sędziego straszne przyjście,
by świadectwo dać Psalmiście...
A ty, **psalmisto Pański, nastrój harfę swoją
już na ostatni ton!**
Grzech krwią czarną duszę plami...
Bez obrońcy staniem sami —
któż zlituje się nad nami?
Kyrie elejson!...
O Boże! Ty bądź naszą łaską i obroną!
Kyrie elejson!
O Głowo, owinięta cierniową koroną,
gasnącym wieki wieków spojrzysz na nas okiem!
Stopę Swoją złożyłeś na pokoleń grzbiecie
i sądzisz! Kyrie elejson!
Płaczów i jęków słuchasz niesłyszającym uchem
i sądzisz! Kyrie elejson!
Na mękę wieków patrzysz niewidzącym okiem
i sądzisz! Kyrie elejson!”



Wizja Kasprowicza, naznaczona jest manierą **młodopolską**. Zawiera fragmenty, w których z pozycji **indywidualizmu** formułowane są zarzuty wobec Boga, który ukształtował świat i człowieka, aby następnie surowo osądzić swoje dzieła. Biblijna Ewa natomiast przedstawiona została niczym pierwsza *famme fatale* (kobieta fatalna).



„A kto mnie stworzył na to, ażeby w tej chwili,
odziany potępienia podartą żałobą,
kawałem kiru, zdjętym z mar Twojego świata,
wił się i czołgał przed Tobą,
i martwym, osłupiałym z przerażenia okiem
straszego Sądu wyławiał płomienne,
świat druzgocące rozkazy?
A kto mi kazał patrzeć na te czarne głązy,
rozpadające się na gruz pod mocą
Twojego gniewu, przeraźliwy Boże —
na głązy te, gdzie straszny owoc Twego drzewa,
złocistowłosa Ewa,
do piersi pierś padalca tuli obnażoną?...”



Sprawdzenie **motywów korelujących** z interesującym nas motywem pokazuje, że nie jest ich wiele oraz że w większości współwystępują **jednorazowo**. Prowadzi to do refleksji, że jako „koniec świata” bywają określane różne sytuacje – według dość **indywidualizowanego sposobu podejścia do świata i interpretacji zdarzeń**

Literatura Motywy Audiobooki Galeria Wszystkie utwory

Motyw: Koniec świata

Autorzy Epoki Gatunki Rodzaje Motywy

Koniec świata X

Antysemityzm (1) Bieda (1) Bijatyka (1) Błoto (1) Bogactwo (1) Bóg (5) Choroba (1) Chrystus (2) Czary (1)
Czas (1) Drzewo (1) Duch (1) Dziecko (2) Handel (1) Historia (2) Kara (1) Katastrofa (1) Klęska (2)
Kondycja ludzka (1) Literat (1) Lud (1) Miłość (1) Miłość niespełniona (1) Obraz świata (2) Ogień (1) Ojczyzna (1)
Polak (1) Polityka (1) Praca (1) Proroctwo (1) Przemiana (2) Religia (1) Rewolucja (2) Robotnik (1) Rozpacz (1)
Sąd (1) Sąd Ostateczny (1) Sprawiedliwość (1) Szlachcic (1) Śmierć (3) Tłum (1) Upadek (2) Walka (1) Wiatr (2)
Wieczór (1) Wierzenia (2) Wizja (2) Wojna (2) Współczucie (1) Wzrok (1) Zazdrość (1) Zbrodnia (1) Zdrada (1)
Zło (1) Żyd (1)



Często jako koniec świata jawi się moment, gdy świat straci **gwarancje** swojego **porządku** ugruntowane w **religii** i **Bogu**.

„(...) ja ci ogłoszę, co by było, gdyby Bóg oszalał.

(...) **Wszystkie światy lecą to na dół, to w górę — człowiek każdy, robak każdy krzyczy — »Ja Bogiem« — i co chwila jeden po drugim konają — gasną komety i słońca.** — Chrystus nas już nie zbawi — krzyż swój wziął w ręce obie i rzucił w otchłań. Czy słyszysz, jak ten krzyż, nadzieja milionów, rozbija się o gwiazdy, łamie się, pęka, rozlatuje w kawałki, a coraz niżej i niżej — aż tuman wielki powstał z jego odłamków —

Najświętsza Bogarodzica jedna się jeszcze modli i gwiazdy, Jej służebnice, nie odbiegły Jej dotąd — ale i Ona pójdzie, kędy idzie świat cały. —”

Zygmunt Krasiński, *Nie-Boska komedia* – prorocstwo obłąkanej Żony Poety.



Przeczenie końca świata zwykło pojawiać się wobec **nadużyć** praktykowanych przez mocarzy i mocarstwa. Działania ludzkie wpisywane są wówczas w **porządek eschatologiczny**:

„Bo dzieło zniszczenia
W dobrej sprawie jest święte, jak dzieło tworzenia:
Bóg wyrzekł słowo stań się, Bóg i zgiń wyrzeczcie!
Kiedy od ludzi wiara i wolność uciecze,
Kiedy ziemię despotyzm i duma szalona
Obleją, jak Moskale redutę Ordona:
Karząc plemię zwycięzców zbrodniami zatrute,
Bóg wysadzi tę ziemię, jak on swą redutę”

(Adam Mickiewicz, *Reduta Ordona*)

Życie światowładnego grodu wydało mu się jakimś błazeństwem korowodem i jakąś orgią, która jednak musi się skończyć.



Henryk Sienkiewicz w *Quo vadis* o schyłku potęgi Rzymu - **nadmiar zbytku** budzi myśl o bliskim przesileniu.

Przeważnie wobec nadmiaru **zbrodni** rodzi się zwykle refleksja o bankructwie porządku świata, jaki znamy, i konieczności sprawiedliwego sądu nad złoczyńcami



„W smutnej lasów ciszy
Zbrodnia jak dzieciąt w drzewa bije suche;
A cięcie noża daje takie głucho;
Echo jak topor kata, kiedy rąbie
Głowy na pniaku. Bóg to wszystko słyszy,
Wszystko zamyka w tej okropnej trąbie,
Co kiedyś będzie na sąd wołać ludzi.”

Juliusz Słowacki, *Balladyna*

Trąba
zwołująca
na sąd Boży
to motyw
wprost z
Apokalipsy
św. Jana



Groźba **końca cywilizacji ludzkiej na Ziemi** nosi znamiona końca świata dla jej przedstawicieli

„Pragnąłbym opowiedzieć dokładnie, jak powoli, pod wpływem klęski — przeobrażała się ludzkość, jak stopniowo wymierały ostatnie kobiety, jaki wreszcie był bieg myśli owych ostatnich z najdoskonalszych. Jest to temat ładny, z którego Wells ułożyłby obszerną powieść i za otrzymane honorarium kupiłby sobie domek przy ulicy Tarczyńskiej.

Pragnąłbym opowiedzieć, **jak świat roślinny, uwolniony z żelaznych uścisków opieki ludzkiej, począł się pysznie rozrastać i doskonalić, jak drogą ewolucji wytworzył nowe społeczeństwo roślinne z jego odrębną cywilizacją.** Miałbym temat do wielu pięknych obrazów, mądrych uwag i psychologicznych dociekań.

Ale...”

Janusz Korczak, *Koszatki Opatki*





Są też „mniejsze” końce świata – załamania ładu rzeczywistości w wymiarze prywatnym czy domowym



„I tę to **naszą kochaną szkapę ojciec by sprzedać miał?**

Było to **w naszym rozumieniu coś, jakby skończenie świata.**

Zaraz też, wyleciawszy do sieni, palnąłem Felka w ucho, on mnie na odlew w kark, ja znów, nie bawiący, grzmotnąłem go w plecy, on znów mnie pięścią w bok, aż mi świeczki w oczach stanęły. Zaczem my się obaj za czupryny chwycili i splątali, jak kłębek, potoczyli razem do progu. A taką w nas żalność była, taką z tej żalności srogość, że żaden pary nie puścił, nie pisnął nawet.

Zaraz też nam się po tej dzierce lżej na sercu stało”.

Maria Konopnicka, *Nasza szkapa*



Jako koniec świata może być odbierany każdy niemal przewrót, dający poczucie, że „**świat stanął na głowie**”

„Czemyże bowiem była ta wojna światowa? Jednym z olbrzymich kataklizmów, jakie ludzkość tyle razy przechodziła; różniącym się od innych — dzięki nowoczesnej technice — ilościowo, ale nie jakościowo. Patrząc nań, to słońce, które oglądało ofensywę Aleksandra Wielkiego, żywe tanki Hannibala, walki triumwirów o panowanie nad światem, pochód Tamerlana i Atylli, to sławne wreszcie »słońce spod Austerlitz«, nie musiało być zbyt wzdrygnięte.

Ale to samo stare, sceptyczne słońce musiało się wzdrygnąć ze zdumienia, otrzymawszy na własnym szczerozłotym drucie wiadomość z Ziemi o **niesłychanej uchwale zapadłej świeżo w Ameryce Północnej**. Mam na myśli **bill znoszący od dnia 3 lipca br. w zupełności produkcję i użytek napojów wyskokowych. Tego, odkąd to słońce przyświeca naszemu globowi, jeszcze nie było.**

Pijam na co dzień tylko wodę z pobliskiego źródła; mogę miesiące, lata całe żyć dosłownie bez kropli alkoholu; przemawiam tedy zupełnie bezinteresownie. Wyznaję jednak, iż kiedy przeczytałem tę wiadomość i zważyłem jej możliwe konsekwencje, dreszcz mnie przeszedł. Miałem uczucie, że się stało coś przerażającego, coś np. jak gdyby pod karą więzienia wydano zakaz pisania wierszem lub też grania na jakimkolwiek instrumencie”.

Tadeusz Boy-Żeleński, *Flirt z Melpomeną*



Są nieliczni, dla których **koniec świata** przedstawia się jako atrakcja – należą do nich **dzieci** i wszyscy ci, którzy jak one zachowali rodzaj bezinteresowności w sposobie myślenia i postrzegania rzeczywistości

Pewnego dnia brat mój, wróciwszy ze szkoły, przyniósł nieprawdopodobną a jednak prawdziwą wiadomość o bliskim końcu świata. Kazaliśmy sobie powtórzyć, sądząc żeśmy się przesłyszeli. Ale nie. Tak właśnie brzmiała ta niewiarogodna, ta ze wszech miar niepojęta wiadomość. Tak jest, tak jak stał, niegotowy i nie wykończony, w przypadkowym punkcie czasu i przestrzeni, bez zamknięcia rachunków, nie dobiegłszy do żadnej mety, w połowie zdania niejako, bez kropki i wykrzyknika, bez sądu i gniewu bożego — niejako w najlepszej komitywie, lojalnie, podług obopólnej umowy i uznanych obustronnie zasad — świat miał wziąć w łeb, po prostu i nieodwołalnie. Nie, nie był to eschatologiczny, od dawna przez proroków przepowiedziany, tragiczny finał i akt ostatni komedii boskiej. Nie, był to raczej bicyklowo-cyrkowy, hopla-prestidigitatorski, wspaniale hokus-pokusowy i pouczająco-eksperymentalny koniec świata — wśród aplauzu wszystkich duchów postępu. Nie było niemal nikogo, komu by natychmiast nie trafił do przekonania. Przerażonych i protestujących zakrzyczano natychmiast. Dlaczegoż nie rozumieli, że była to po prostu niesłychana szansa, koniec świata najbardziej postępowy, wolnomyślicielski, na wysokości czasu stojący, po prostu zaszczytny i przynoszący zaszczyt Mądrości najwyższej? Przekonywano się z zapalem, rysowano *ad oculos* na wydartych kartkach z notesu, demonstrowano niezbitcie, pobito na głowę oponentów i sceptyków. W pismach ilustrowanych pojawiły się całostronicowe ryciny, antycypowane obrazy katastrofy w efektownych inscenizacjach. Widziano tam ludne miasta w nocnej panice pod niebem świetniejącym w sygnałach świetlnych i fenomenach. Widziano już zadziwiające oddziaływanie dalekiego bolidy, którego paraboliczny wierzchołek wciąż wymierzony w glob ziemski trwał na niebie w nieruchomym locie, zbliżając się z szybkością tyłu i tyłu mil na sekundę. Jak w farsie cyrkowej wlatywały kapelusze i meloniki, włosy stawały dęba, parasole otwierały się same, a łysiny obnażały się pod ulatującymi perukami — pod niebem czarnym i ogromnym, migocącym jednoczesnym alarmem wszystkich gwiazd.

A light green, multi-lobed cloud shape with a thin black outline. Inside the cloud, the text 'Bruno Schulz, Kometa' is written in a black, serif font, centered vertically and horizontally.

Bruno
Schulz,
Kometa



Jako koniec świata przedstawiana jest **rewolucja** – zemsta biednych i kara za niesprawiedliwość świata

„Za pochodem obcych pielgrzymów czyniła się tymczasem procesja coraz liczniejsza. Wszakże więcej od ich niezrozumiałych psalmów, nazbyt uroczystych dla ciekawości widzów, działały w ciżbie swoich żale i miotania się owej baby histerycznej, która wzięta na się niespodzianie rolę pośrednika i tłumacza pobożnych intencji obcych ojców brodaczy. Wywodząc z żałośliwymi przekleństwami wszystkie krzywdy i pohańbienia nędzy, objaśniała swoim, że ci ojcowie pobożni świat na pokutę wzywać idą: **Antychryst świat ma skończyć, jakby na złość bogaczom i krzywdzicielom wszelkim.** I tak oto w aurze miejscowej przeinaczał się w mig ponury demiurg herezji stepowej w mściciela krzywdy ludzi pognębionych”.

Wacław Berent, *Ozimina*

„tak wysłuchiwać ryku głodnych ludów
A to jest inny głos niż ludzi głodnych płacz
Zniża się wieczór świata tego
Nozdrza wietrzą czerwony udój
Z potopu gorącego
Zapytamy się wzajem ktoś zacz”

Józef Czechowicz, *Nuta Człowiecza (tomik), Żal*



Motyw końca świata pojawia się w tekstach zawierających przeczucie nadchodzących **kataklizmów dziejowych**, jak w przypadku **katastrofistów** w dwudziestolecie międzywojennym wieszczących wojnę światową. Końcem świata jest każda śmierć.

„rozmnożony cudownie na wszystkich nas
będę strzelał do siebie i marł wielokrotnie
ja gdym z pługiem do bruzdy przywarł
ja przy foliatach jurysta
zakrztuszony wołaniem gaz
ja śpiąca pośród jaskrów
i dziecko w żywej pochodni
i bombą trafiony w stalach
i powieszony podpalacz”

Józef
Czechowicz, *Żal*





Ci, którzy doświadczyli grozy czasów apokaliptycznych katastrof, napominają potomnych, by **nie igrać z końcem świata**. Warto posłuchać ich głosu, rozbrzmiewającego zza grobu...

„Niby kosmiczny delfin
niebem, które nazywasz różnie
przebywa ziemską przestrzeń
apokalipsy ciało duże.

Zaiste, straszne jest,
gdy w oko spojrzysz nagle
i jak twój głos i cień
wytrwałym pójdzie śladem.



Jeśli nad ciałem gromniczym
wołać nam wolno i ręce
składać na kolbę i krzyżyk,
czas kamienować niewdzięcznie —

**nie daj, strzegący kresu,
by potem w kraju pszenicznym
nasze rumiane dzieci
bawiły się w apokalipsę” .**

(Tadeusz Gajcy, *Groteska bardzo smutna*)



AUTOR OPRACOWANIA

Aleksandra Sekuła, ur. 1972; historyczka literatury, redaktorka, korektorka, tłumaczka i edukatorka. Ukończyła studia magisterskie na Wydziale Polonistyki UW w 1999 r. oraz studia doktorskie w Szkole Nauk Społecznych przy IFiS PAN; tytuł doktora uzyskała w 2008 r.; jest związana naukowo z Instytutem Badań Literackich PAN w Warszawie.

W latach 2007–2011 pracowała jako doradczyni merytoryczna oraz redaktorka literacka w zespole realizującym unikalny w Europie informatyczno-literacki projekt Fundacji Nowoczesna Polska – platformę redakcyjną oraz bibliotekę internetową „Wolne Lektury” bezpłatnie udostępniającą teksty literackie z domeny publicznej w wielu dogodnych formatach (TXT, PDF, E-PUB, MOBI, audiobooki, DAISY z nawigacją dla niewidomych). Projekt realizowano przy współudziale Biblioteki Narodowej i Biblioteki Śląskiej oraz Muzeum Narodowego w Warszawie. W tym czasie prowadziła też szkolenia z zakresu edytorstwa i redakcji literackiej tekstów oraz koordynowała prace wolontariuszy, nauczycieli i studentów pomagających przy przygotowaniu do publikacji utworów dla biblioteki.